Thornton Wilder

NASZE MIASTO

TEATR POLSKI W POZNANIU

NASZE MIASTO

Sezon 1993/94

Thornton Wilder

NASZE MIASTO

Przekład: Julia Rylska

Premiera: 6 XI 1993
godz. 19.00

TEATR POLSKI W POZNANIU

Dyrektor - ZBIGNIEW JAŚKIEWICZ
Dyrektor artystyczny - JERZY STASIUK

Paradoks teatru leży nie w tym nawet, że - jak wszyscy wiemy - dramaturg również przeprowadza selekcję zdarzeń, które chce ukazać, selekcję słów, które wypowiedzą bohaterowie, ale w tym, że wszyscy wielcy dramaturdzy (...) używali sceny nie dla akcji samej w sobie, ale właśnie dla wyrażenia moralnego czy religijnego POGLĄDU NA AKCJĘ.
Teatr nadaje się najdoskonalej do tego, aby rzec:
"spójrzcie - te rzeczy SĄ". Tymczasem większość dramaturgów używa teatru by mówić: "tej oto prawdy moralnej możecie się nauczyć patrząc na tę akcję."
Uważam teatr za najwyższą ze sztuk: pozwala on istocie ludzkiej dzielić z innymi w sposób najbardziej bezpośredni poczucie człowieczeństwa, poczucie tego, co to JEST być człowiekiem. Żyjemy w tym co, JEST, a przecież wynajdujemy tysiąc sposobów, by tego nie dostrzegać. Wielki teatr wyostrza naszą zdolność postrzegania.

Thornton Wilder

Thornton Niven
Wilder

(1897 - 1975)

Amerykański powieściopisarz i dramaturg. Urodził się w Madison (Wisconsin). Dzieciństwo spędził w Chinach, gdzie jego ojciec sprawował urząd konsula. Studiował na uniwersytecie w Yale i Princeton oraz w Amerykańskiej Akademii w Rzymie, zdobywając wszechstronne wykształcenie humanistyczne.
Wykładał w Chicago i na Harvardzie. Brał udział w obu wojnach światowych jako ochotnik. Jego twórczość, zarówno prozatorska, jak i dramaturgiczna nawiązuje do tradycji klasycznego humanizmu, stojąc poza obrębem dominujących w literaturze amerykańskiej tendencji.
Naczelnym tematem twórczości Wildera jest poszukiwanie sensu istnienia człowieka, sensu ukrytego - zdaniem Wildera - w tajemnicy życia. Jego najbardziej znane powieści to: "Kabała"(The Cabala, 1926), "Most San Luis Rey" (The Bridge of San Luis Rey, 1927) "Kobieta z Andros" (The Women of Andros, 1930), "Idy marcowe" (Ides of March, 1948).
"Uważm teatr za największą ze wszystkich sztuk" - powiedział Wilder. W swojej twórczości dramaturgicznej modyfikuje on konwencje i kanony, wprowadzając nowe środki inscenizacji, odrzucając kanony czasu: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość dzieją się równocześnie, są "jednym aktem wieczności".
Wilder napisał kilkadziesiąt utworów scenicznych, głównie jednoaktówek. Pierwszy ich zbiór ukazał się w 1928 roku pt. "The Angel That Troubled the Waters" (Anioł mącący wodę), drugi w 1931 roku pt. "The Long Christmas Dinner" (Długa uczta wigilijna). Sławę przyniosła mu dopiero sztuka "Nasze miasto" (Our Town, 1938). Autor określił ten utwór jako "próbę wykrycia ogólnych wartości w najdrobniejszych wydarzeniach naszego codziennego życia". Komedia Wildera pt. "The Matchmaker" (Pośredniczka matrymonialna, 1955) stała się punktem wyjścia dla popularnego musicalu "Hallo, Dolly". Pisarz kilkakrotnie był wyróżniony nagrodą Pulitzera. Jego sztuki i powieści przełożono na wiele języków.

Wilder, którego technika ekspresjonistyczna i forma alegoryczna stawia w rzędzie najbardziej reprezentatywnych pisarzy amerykańskich, jest w przeciwieństwi do O'Neilla raczej beznamiętny, ale mierzy równie wysoko co on. Gdy bowiem O'Neill - po przeczytaniu Nietzschego - odkrył, że Bóg umarł, i zaczął szukać namiastki, Wilder w "Niewiele brakowało" (1942) wziął swego Everymana, imieniem Antrobus, za rękę i poprowadził przez epokę lodową i potop aż do pierwszej wojny światowej (...) i z pomocą Biblii, Arystotelesa, Spinozy dodał mu otuchy, licząc, że przeżyje - tzn. przeżyje i naszą epokę. Było to tak, jak gdyby "Nasze miasto" - w wyobraźni autora - zachorowało na Elephantiasis. Bo cóż innego mówi nam Wilder w obu tych moralitetach, jak nie to, że - wedle jego własnych słów - akcja dzieje się w wiecznej teraźniejszości?

A. Tam: Słowo wstępne. W: Współczesny dramat amerykański.
T. 1, Warszawa 1967.

Światowa prapremiera "Naszego miasta" miała miejsce w Nowym Jorku 4 lutego 1938 roku.
Thornton Wilder brał udział w tym spektaklu grając rolę Reżysera.

Polskie realizacje sceniczne "Naszego miasta":
24.II.1939 Warszawa.
Prapremiera europejska w Teatrze Narodowym. Reżyserował Leon Schiller. Równocześnie Schiller pracował nad tą samą sztuką w Teatrze Miejskim w Łodzi (premiera 25.II.) i Teatrze Wielkim we Lwowie (premiera 22.IV.).
1957
Teatr Współczesny w Warszawie.
Reż. Erwin Axer.
1966
Teatr Powszechny w Łodzi.
Reż. Tadeusz Żuchniewski.
1972
Teatr Wybrzeże w Gdańsku
Reż. Lech Helwig - Górzyński
1990
Teatr Dramatyczny w Warszawie.
Reż. Paweł Pochwała.

"Nasze miasto", jak wiadomo, ma za treść życie małych, prostych ludzi w małym miasteczku amerykańskim w Nowej Anglii.
Życie to jest tematem dzieła Wildera, ale teatralnie pomyślany jest ten utwór w kategoriach zmodyfikowanego teatru chińskiego, gdzie rekwizyty są niepotrzebne, a wszystko wyraża się słowem i gestem ilustratywnym (nie konwencyjnie symbolicznym jak w teatrze chińskim).
(...) A. Schiller był do tego dzieła wzruszająco przywiązany, tak przywiązany, że gdy po upadku powstania warszawskiego wychodził do niemieckiego obozu jeńców, w fałdach swych przestronnych spodni wyniósł z Warszawy egzemplarz "Naszego miasta" i czytał go, i cieszył się nim w dniach niewoli.

Wilam Horzyca: Wspomnienia i zdarzenia.
"Pamiętnik Teatralny" 1955, z. 3-4.

Między najciekawsze inscenizacje międzywojenne można włączyć "Nasze miasto" Wildera (24.II.1939).
Schiller zrealizował ten nemoralitet o życiu i śmierci w małym miasteczku amerykańskim na pustej scenie, jedynie przy użyciu niewielu codziennych rekwizytów, jakby nawiązując do poetyki teatralnej niektórych momentów "Wyzwolenia". Ten ascetyzm wystawy przejmująco podkreślił prostotę gry Rolanda, Kurylukówny, Chodeckiego, Małyniczówny. Zelwerowicz stworzył niepokojącą, sugestywną postać nie tyle Reżysera i prezentera akcji - ile istoty wszechwiedzącej, komentującej z niezwykłym dystansem wszystkie losy ludzkie.

Stanisław Marczak - Oborski: Teatr w Polsce 1918 - 1939.
Warszawa 1984.

OBSADA

Thornton Wilder

"Nasze miasto"

Dzieje się w mieście Grover's Corners między 1901 a 1913 rokiem

Reżyser	**Mieczysław Franaszek**
Dr Gibbs	**Sylwester Woroniecki**
Joe Crowell - roznosiciel gazet	**Mariusz Jakus**
Howie Newsome - mleczarz	**Sławomir Pietraszewski**
Pani Julia Gibbs - żona doktora	**Małgorzata Peczyńska**
Georg Gibbs - ich syn	**Mateusz Kostrzyński, Robert Więckiewicz**
Rebeka - ich córka	**Katarzyna Traczyńska, Lucyna Winkel**
Redaktor Webb	**Marian Pogasz, Jacek Pawlak**
Myrtle Webb - jego żona	**Irena Dudzińska**
Wally Webb	**Mateusz Kostrzyński, Robert Więckiewicz**
Emilka Webb	**Katarzyna Traczyńska, Lucyna Winkel**
Panie z loży	**Katarzyna Terlecka, Renata Tukalska**
Pan z widowni	**Edmund Pietryk**
Szymon Stimson - organista	**Edward Warzecha**
Pani Luella Soames	**Irena Grzonka**
Policjant Warren	**Piotr Zawadzki**
Sam Craig	**Wiesław Krupa**
Joe Stoddard - przedsiębiorca pogrzebowy	**Tomasz Traczyński**
Gracze drużyny baseballowej George'a Gibbsa	**Wiesław Krupa, Tomasz Traczyński, Mariusz Jakus**
Chór	**Irena Dudzińska, Irena Grzonka, Irena Lipczyńska, Katarzyna Pawlak, Katarzyna Pawłowska, Małgorzata Peczyńska, Katarzyna Terlecka, Renata Tukalska, Mariusz Jakus, Jacek Pawlak, Tomasz Traczyński, Edward Warzecha, Marian Pogasz, Sławomir Pietraszewski**
Umarli	**Irena Grzonka, Irena Lipczyńska, Małgorzata Peczyńska, Katarzyna Terlecka, Mateusz Kostrzyński, Edmund Pietryk, Edward Warzecha, Robert Więckiewicz**
Reżyseria	**JAN BŁESZYŃSKI**
Scenografia	**RYSZARD MELIWA**
Opracowanie akustyczne	**Wiesław Janicki**
Przygotowanie chóru	**Alicja Bielecka-Żabierek**
Asystent reżysera	**Irena Dudzińska**
Inspicjent	**Elżbieta Bednarczyk**
Sufler	**Elżbieta Rumiej**

Sztuka nie opowiada o tym co szczególne, ale najzupełniej zwyczajne, nie o tym, co ma wartość historyczną, ale o małych, powszednich zdarzeniach, zupełnie prozaicznych. A jednak to właśnie zawiera sens istnienia każdego. To nie traktat wersalski czy przekaz o bitwach napoleońskich odkrywa tajemnicę istnień, lecz ukazanie przemijania czasu w powszednich, wciąż powtarzanych i zupełnie zwykłych czynnościach.
Genialność sztuki Wildera polega między innymi na tym, że pozwala ona w sposób iluzoryczny wyjść poza życie, że dotyka nieomal istoty losu ludzkiego, opowiadając o rzeczach tak zwykłych, tak prostych.
"Ludzie mało rozumieją" - mówią umarli z cmentarza. Widzimy dwa byty niepojęte. Dzięki ostatniej części spektaklu, możemy uzmysłowić sobie, że przeżywając każdą chwilę nie można ogarnąć jej z zewnątrz, wyjść poza nią. Przez to właśnie życie jest niezrozumiałe, nie do ogarnięcia inną świadomością ponad tę, którą mamy. Świat zmarłych jest też niepojęty, dziwny. I dziwna jest też nasza pozycja widza, obserwatora. (...)
Prawda istnienia polega, według Wildera, na tym, że doświadczamy upływu czasu, nie doceniając jego wartości. Spojrzenie spoza życia, być może, przynosi tę wiedzę, ale odnalezienie utraconych chwil jest już niemożliwe.

M. Jurkowska: Cząstka nieśmiertelności. "Twórczość" 1990, nr 10.

Ludzie nie zauważają - zaabsorbowani ustawicznie przeżywaniem chwili obecnej - swych cieni, które ciążą ku innemu światu - niewidzialnemu. Jeszcze go nie ma dla nas, jest już dla innych, ale będzie i dla nas i dla wszystkich (...), którzy przyjdą po nas...
Wilder przypomina tę mało popularną i niezbyt miłą prawdę na każdym kroku. Nutka tragizmu zawiera się nawet w brzęczeniu baniek na mleko, tykaniu zegara, czy trzaskaniu ognia na kminku. Memento mori - ale nie po to, aby oddawać się jałowej rozpaczy, ale aby docenić czas, nie dać się mu pożerać bez otrzymania odeń wszystkiego, co może on i powinien dać, świadomie organizować swoją egzystencję, wzbogacać ją w stopniu najwyższym w piękno i radość. Szczęście to nic innego, jak dobrze i w pełni przeżyte życie. W sztuce Wildera duchy umarłych wyrzucają żyjącym, że są tak ślepi, że błądzą w nieświadomości, że nie rozumieją życia, że są stale "zamknięci jak w małych pudełeczkach".(...)
Pomiędzy zebranymi na scenie znajduje się główny bohater: czas. Bunt George'a i Emilki to świadome czy instynktowne zdanie sobie sprawy, że przekraczają niewidoczną granicę, że wstępują w drugi akt swego życia. A wszystkich aktów jest tylko - trzy.
Chociaż zmarli u Wildera po trochu zrywają wszystkie więzy łączące ich jeszcze z ziemią, to jednak istnieje coś na kształt "świętych obcowania". "Jest kraj żywych i kraj umarłych, a mostem między nimi jest miłość" - mówi pisarz. Miłość żywych rozświetla nieco umarłym ich zimną pustkę czekania. Miłość umarłych pozostawiona bliskim jakby w depozycie, pomaga z kolei im, żywym żyć. Żywi i umarli nie są już sobie nawzajem potrzebni na płaszczyźnie bytu, a więc nawet i pamięci, ale są sobie potrzebni na płaszczyźnie miłości.

K. Lubelski: Trzy akty życia. "Kierunki" 1958, nr 2.

Są tu na ziemi trzy tajemnice, trzy rzeczy niezrozumiałe. Piękno, sprawiedliwość, prawda.
Te trzy rzeczy są uznane przez wszystkich ludzi za normy wszystkich spraw ziemskich.
Niezrozumiałe jest normą znanego.
Czy można się dziwić, że życie ziemskie jest niemożliwe?
Jesteśmy jak muchy przylepione do dna butelki, przyciągane przez światło i niezdolne lecieć ku niemu.
Jednak lepiej być przylepionym do dna butelki na nieprzerwane trwanie czasów niż odwrócić się choćby na chwilę od światła.
Światło, czy zlitujesz się i po tym nieprzerwanym trwaniu stłuczesz szkło?

Simone Weil: Wybór pism. Przekład i opracowanie Czesław Miłosz.
Kraków 1991.

Co jednak jest naprawdę stale obecne, a co dlatego wolno zawsze kochać, to sama możliwość nieszczęścia. Trzy aspekty naszej istoty są nań zawsze wystawione. Ciało nasze jest kruche. Jakiś drobny kawałek materii w ruchu jest zdolny je przebić, rozedrzeć, zmiażdżyć albo wypaczyć działanie jednego z wewnętrznych jego mechanizmów. Dusza nasza jest łatwa do zranienia, przechodząca depresje bez powodu, żałośnie zależna od przeróżnych rzeczy i istot, które są z kolei kruche i kapryśne. Nasza społeczna osobowość, od której niemalże zależy poczucie naszego istnienia, jest stale i w zupełności wystawiona na wszelkie przypadki. Sam rdzeń naszej istoty jest tak połączony z tymi trzema rzeczami, że odczuwa każdą cięższą ranę, a nawet krwawi z jej powodu. Zwłaszcza wszystko, co obniża albo niszczy nasz społeczny prestiż, nasze prawo do względów, zdaje się zmieniać albo rujnować samą naszą esencję, do tego stopnia ułuda jest naszą substancją.

Simone Weil
Cytuję za Cz. Miłosz, Nieobjęta ziemia.
Kraków 1988.

Niech to będzie już truizm, ale spokojne pogodzenie się z nim jest niemożliwe: z tą myślą, że miliony ludzi odczuwają swoje życie jako okaleczone i pozbawione - choć czego pozbawione, nie wiedzą - a kiedy próbują coś wyrazić, wydobywa się z ich ust tylko bełkot ślepej nienawiści i agresji. Następnie umierają i kto ośmieli się ważyć na szali dobra i zła ich biedne dusze?

Cz. Miłosz: Prywatne obowiązki.
Olsztyn 1990.

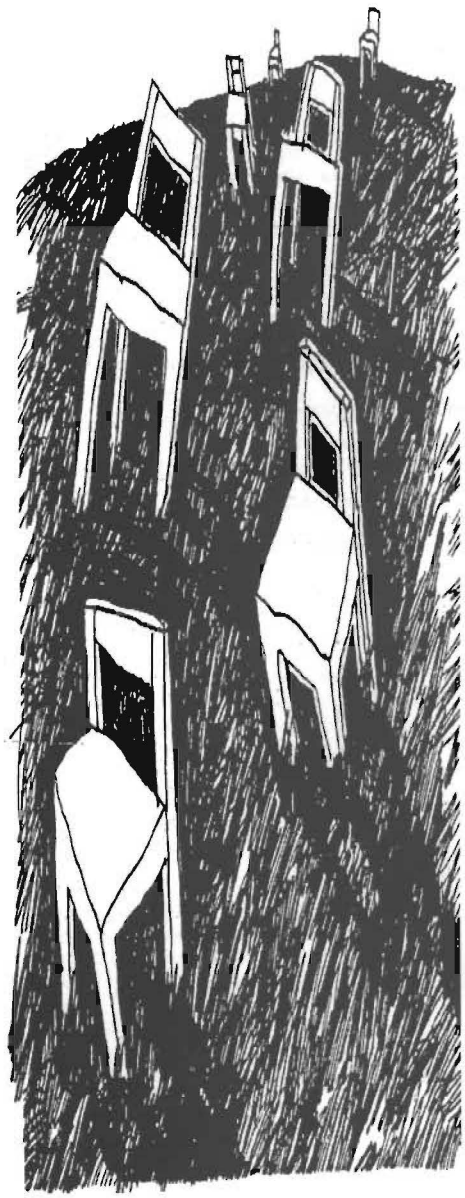

Dyrektor - ZBIGNIEW JAŚKIEWICZ

Dyrektor artystyczny - JERZY STASIUK

Kierownik działu artystyczno-literackiego - Aleksandra Linke

Sekretarz literacki - Krzysztof Kurek

Kierownik biura obsługi widzów - Zdzisław Buroń

Koordynator pracy artystycznej - Krystyna Krajna

Zespół techniczny

Kierownik techniczny - Andrzej Rogulski

Główny elektryk - Janusz Dratwa

Brygadier sceny - Wojciech Wciórka

Pracownia krawiecka damska - Marzena Wesołowska

Pracownia krawiecka męska - Karol Drzymała

Stolarnia - Zbysław Nowicki

Pracownia obuwnicza - Henryk Lein

Pracownia fryzjerska - Małgorzata Stawicka

Modystka - Aleksandra Turguła

Malarnia - Antoni Pawlak

Ślusarnia - Grzegorz Głębocki

Pracownia dekoracyjno tapicerska - Eugeniusz Marszał

Rekwizytornia - Wojciech Wasiński

Redakcja programu - Krzysztof Kurek

Opracowanie graficzne - Mirosław Adamczyk

Państwowy Teatr Polski

ul. 27 Grudnia 8/10

60-957 Poznań 9

tel./fax 52 64 95, 52 56 27

40-lecie pracy aktorskiej

Marian Bolesław Pogasz

ur. 12 lipca 1931 r. w Krakowie

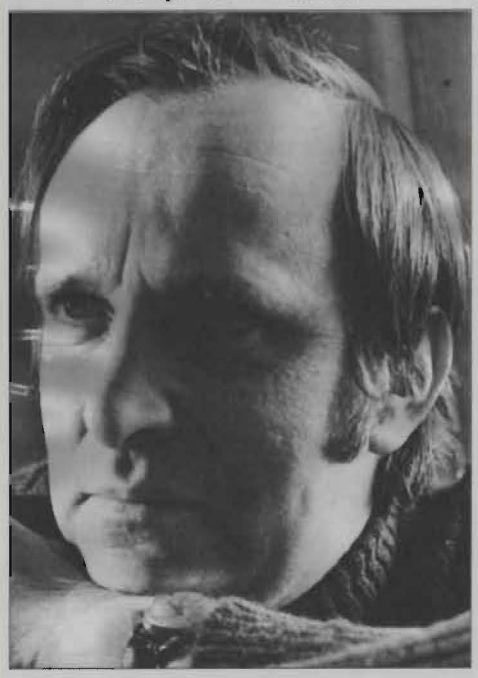

Zaczynał od teatrzyku lalkowego, który zorganizował w 1946r. Od 1949r. w Poznaniu występował w Teatrze Młodego Widza pod dyrekcją Haliny Lubicz (debiut - 1951r.), potem w Teatrze Lalki i Aktora jako filii Teatru Polskiego za dyrekcji Aleksandra Gąssowskiego (1953r.)
Przez sześć lat jest aktorem Teatru Satyryków (1954 - 1962). Ponadto pracuje w Teatrze 5-ciu Stanisława Hebanowskiego. W latach 1962 - 1972 związany z Teatrem, Polskim. W 1972 roku podejmuje współpracę z Teatrem Nowym, w którym występuje do 1986 roku.
Związany z kabaretami Tey i Modliszka
Stale współpracuje z poznańskim radiem i telewizją.

Odznaczenia i nagrody:
Odznaka Honorowa Zasłużonego dla Miasta Poznania,
Odznaka Zasłużonego Działacza Kultury,
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski,
Odznaka Honorowa Komitetu Radia i Telewizji,
Wojewódzka Nagroda za Upowszechnienie Kultury i inne.
W 1993 roku Marian Pogasz jest kandydatem poznańskiego Radia Merkury do tytułu Wielkopolanina Roku.

Ważniejsze role:
Profesor w "Lekcji" E. Jonesco (nagroda na II Kaliskich Spotkaniach Teatralnych),
Papkin w "Zemście" A. Fredry,
Lapidus w "Antoniuszu i Kleopatrze" W. Szekspira,
Porfiry w "Zbrodni i karze" F. Dostojewskiego,
Burmistrz w "Ptaku" Szaniawskiego,
Ojciec w "Niespodziance" H. Rostworowskiego,
tytułowa rola w "Dundo Maroje" Drżica,
Choerina w "W mrokach złotego pałacu, czyli Bazylissa Teofanu" T. Micińskiego,
Fano w "Pokoju na godziny" P. Landowsky,
Duncan w "Makbecie" E. Jonesco,
Tolo w sztuce "Skiz" G. Zapolskiej,
Pułkownik Abłoputo w sztuce "Oni" S. I. Witkiewicza,
ponadto role w "Panopticum" i "Końcu Europy" (reż. J. Wiśniewski)

Pedro's

K A W A

Spotkanie z Pedrosem...

UNION COFFEE POLAND Sp. z o.o. Swadzim k. Poznania tel.(061) 142 065

Mefisto

Restauracja - Galeria

zaprasza

na kolację, lampkę wina, kawę lody i desery

Rezerwacja: 52-56-27/28

Można u nas spędzić czas w miłej atmosferze codziennie od 11 do 24

Podziemia Teatru Polskiego

FOTO SALON AFT

61-222 Poznań, os. Jagiellońskie 121, tel. 77-19-21

czynny: pn.-pt. 10.00-18.00
sob. 9.00-17.00
niedziela i św. 9.00 - 13.00

Realizujemy prace fotoamatorskie na najnowszych maszynach firmy AGFA oraz polecamy: zdjęcia ślubne i komunijne w atelier, zdjęcia w kościołach i urzędach, zdjęcia techniczne i katalogowe na bezcieniowych ekranach, reportaże.